Nr. 53. **Cena 3 kop.** Na staciach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 11 marca 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop nekrologi · reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Popularny przy ul. Konstantynowskiej № 16 **Dziś** wiecz. **UPIORY** **występ** St. Wysockiej **Jutro** wiecz. Raz się tylko żyję

Hurtowy i detaliczny skład

wszelkiego rodzaju dywanów, firanek, stor, portjer obrusów, kap, pluszowych—wełnianych kokosowych chodników, witraży, metalowych prętów, **linoleum, cerat,** gumowych prześcieradeł, gobelinów, pluszu meblowego, moketów, meblowej imitacji skóry, **wszelkich artykułów tapicerskich** it. p.

S. DANZIG, ul. Piotrkowska 35, telefon 21-94.

Główna sprzedaż wyrobów **Pluszowej Manufaktury TEODOR FINSTER**

Najbogatszy wybór!

Pierwszorzędne gatunki! Niebywale nizkie ceny.

B. solidna obsługa! - Proszę się przekonać!

jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschleschen**

Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39

TELEFON 11-15.

Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia W. Piętka w Łodzi

Fabryka i skład główny: Spacerowa 9, tel. 23-70.

Filje: Piotrkowska 84 i 111, Konstantynowska 37, Dzielna 30, Główna 21 i 62, Zarzewska 49 i Rzgowska 7.

Zakład przyjmuje wszelkie wchodzące w zakres pralni chemicznej obstalunki. Pierze i farbuje garderobę męską i damską od najskromniejszej do najwykwintniejszej, czyści dywany, meble, portjery, gobeliny, plusze, aksamity, koronki, pióra i firanki, dekatyzuje tkaniny w małych kawałkach jak i całych sztukach po cenach nadzwyczaj nizkich.

Ceny:		
Bluzki dams. od rb —40	Ubr męs. od rb. 1.50	Fir. od rb.—40 za szt.
Suknie „ od „ 1.00	Palta „ od rb 1.50	Port. od rb. 1.50 za parę
Kostjum „ od „ 1.50	Kamiz. „ od rb. —50	Dyw. od rb. —20 łok. kw.

NB. Części garderoby i inne rzeczy, oddane do czyszczenia, podlegają w zakładzie najprzód gruntownej dezynfekcji! 2899—15

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

Czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZYK.

—o—

Wtorek, 11 marca 1913 r.

Dziś: Konstantego W.

Jutro: Grzegorza Wielkiego.

Chwiejność pracy Dumy.

Duma państwowa przystąpiła do rozpatrywania arcyważnych projektów o wolnościach.

Zaraz na wstępie przyznała Duma, jako pożądany, projekt prawodawczy partji konstytucyjno - demokratycznej, tyczący się wolności prasy, prócz tego przekazała komisji jako materjał, projekt analogiczny o wolności sumienia. —

W obydwuch wypadkach Duma tak postanowiła, jak projektowali inicjatorowie projektów prawodawczych, w pierwszym wypadku rezolucja została przyjęta ogromną większością głosów, wśród których utonęła mniejszość prawicowa, wierna swym zasadom (!) do ostatka.

W pierwszej chwili otrzymujemy wrażenie, że Duma solidaryzuje się w tych palących sprawach i rzeczywiście dąży do urzeczywistnienia w Państwie wolności prasy i wolności sumienia.

Lecz gdy się uważnie przeczyta sprawozdania z posiedzeń Dumy pierwsze wrażenie poczyna się chwiać i ustępuje miejsca wrażeniu niedostateczności.

W rzeczywistości rezultaty głosowania nie mogą mieć w danym wypadku znaczenia poważnego.

Jeżeliby projekt kadetów o wolności prasy został przyjęty po uporczywej walce i stosunkowo nieznaczną większością głosów, wówczas śmiało można byłoby twierdzić, że ta większość rzeczywiście zjednoczyła się na gruncie gotowości i szczerej chęci rozstrzygnięcia wiadomej sprawy. Ale ponieważ przeciwko projektowi kadetów nie wystąpiła nawet skrajna prawica, ponieważ za tym projektem głosowali nawet stronnicy Puryszkiewicza i Markowa II, znaczy się głosowanie trzeba traktować, jako przyrzeczenie formalne, że Duma zajmie się kiedyś sprawą wolności prasy,—przyrzeczenie, które nic na razie nie mówi, ani o tem, w jakim kierunku będzie ta sprawa prowadzona, ani też o tem, czy dość energicznie będzie broniony przyjęty projekt.

Jeżeli zwrócimy uwagę na debaty w tej sprawie, to będziemy musieli przyznać, że właściwie dyskusji nie było, a przynajmniej rozmiary takowej były bardzo skromne.

Mówił w sprawie wolności prasy kadet Milukow, zrobił kilka uwag poseł ziemi siedleckiej Dymsza i prawicowiec Krupieńskij. Większość stronnictw Dumy nie wypowiedziała się ani w sprawie wolności prasy, ani też przedtem jeszcze w sprawie nietykalności osobistej.

Milczenie stronnictw opozycyjnych trzeba sobie wytłomaczyć tym, że ich zapatrywania na nietykalność osobistą, jako też na wolność prasy są dostatecznie skrystalizowane, wiadome i w nikim nie wzbudzają wątpliwości. O październikowcach tego powiedzieć nie można, tymczasem oni zachowali milczenie grobowe i nie skorzystali z okazji by wyjaśnić swój zasadniczy stosunek do omawianych spraw, a poprzestali na głosowaniu. W pewnych warunkach takie milczenie byłoby zupełnie naturalne: ponie-

waż nikt nie zwalcza projektu, więc zbyteczna jest strata czasu i słów na jego obronę.

Ale jedną ze znamiennych cech czwartej Dumy jest jej gadatliwość, debaty nieustannie się przewlekają, na brak mówców użalać się też nie może, a jeżeli poddana jest pod obrady jakaś poważniejsza sprawa, to prócz naczelnych mówców partyjnych występuje cały szereg innych mających na celu zobrazowanie bolączek społeczeństwa, które ich posłało. Przecież na porządku dziennym były takie sprawy poważne, jak nietykalność osobista, wolność prasy, wolność sumienia, a odpowiedzią na te sprawy palące było grobowe milczenie, a przecież w tych sprawach mógłby każdy poseł bardzo dużo powiedzieć, biorąc za podstawę własne obserwacje i doświadczenie.

Jendakże mowę silną i żywą powiedział tylko poseł Dymsza, który wypowiedział Dumie cały ból i cierpienia Królestwa Polskiego wogóle, a Podlasia w szczególności.

Przedstawiciele innych narodów milczeli nie dlatego, że ich nic nie boli, lub że oni nie czuli całej powagi i doniosłości rozpatrywanych spraw.

Duma odczuwa powagę tych spraw, ale wprost nie wie, z którego końca przystąpić do nich.

Więc jako zasadniczą przyczynę inercji Dumy trzeba uważać, że posłowie pozbawieni są illuzji, że wypracowane zostanie piękne prawo, które odrazu będzie wprowadzone w życie.

Duma widzi, że droga jej pracy prawodawczej jest pełną cierni i chwastów, ale nie rozporządza środkami, z pomocą których udało by się drogę tej pracy oczyścić. Rozumie, jakie ważne zadania stoją przed nią, ale nie posiada planu decyzji. Pojmuje, że coś trzeba będzie zrobić, a nawet może wie, co zrobić trzeba, — ale nie posiada koniecznej odwagi i zdecydowania.

Ten skomplikowany i rozlewny nastrój odbił się na biegu pracy czwartej Dumy, paraliżuje wolę, podkopuje wiarę w jej własną pracę, tak, że do wszystkich spraw, stojących przed nią, podchodzi z uczuciem trwogi, z chwiejnym nastrojem, pozbawiona entuzjazmu, wiary we własne siły i świetlane jutro.

Podczas obrad nad wolnościami uczucia te uwypukliły się zatrważająco.

Tylko obranie zdecydowanego kierunku i wytworzenie wyraźnego planu może zwrócić Dumę z niebezpiecznych i błędnych ścieżek na gościniec pracy twórczej i owocnej.

Z. R-icz.

Niebezpieczny zwrot w sprawie Bejlisa

Sprawa Bejlisa, którego w swoim czasie oddano pod sąd, zarzucając mu mord rytualny, przyjmuje obecnie zupełnie nieoczekiwany obrót. Pierwotnie zamierzano oddać pod sąd Bejlisa, wykluczywszy ze śledztwa sądowego i sprawy kwestję motywów zabójstwa chłopca Juszczyńskiego, — a to z tego względu by nie dopuścić do obranej w tych wypadkach drogi ekspertyzy naukowej, która zburzyłaby doszczętnie legendę o mordzie rytualnym, stworzoną w Rosji przez prasę czarnosecinną. Obecnie istnieje zamiar powzięcia decyzji odmiennej: chcą odrzucić kwestję samego sprawcy zamordowania Juszczyńskiego, natomiast wysunąć i osądzić tylko motywy zabójstwa.

Podobno sprawa Bejlisa w krótce ma być umorzoną z powodu braku dowodów obciążających, natomiast przygotowana w tej sprawie rezolucja twierdzi, jakoby pierwiastkowe śledztwo dowiodło niewątpliwości mordu rytualnego. Nie wiadomo kto zamordował Juszczyńskiego, lecz pobudki zabójstwa nie podlegają zakwestjonowaniu.

Taka budowa rozumowania byłaby w dostatecznej mierze nieprawidłowa, nawet w tym wypadku, gdyby niewiadomego przestępcę oskarżono o najzwyczajniejsze motywy kierujące jego zbrodniczą ręką.

Jeżeli znaleziono zwłoki jakiegobądź człowieka, któremu skradziono wszystkie przedmioty wartościowe, jednakże niewolno bezwzględnie i z pewnością siebie twierdzić że zabójstwo spełniono w celu rabunku.

Takie przepuszczenie będzie domysłem, — domysłem zawierającym cechy prawdopodobieństwa, ale nie faktem dowiedzionym.

Przypuszczenie stanie się faktem wówczas dopiero, gdy będzie wykryty rzeczywisty sprawca zbrodni i gdy roztrząsanie sądowe wykryje faktyczne pobudki dokonanej zbrodni.

Więc nawet w tym wypadku, gdyby mordy rytualne zostały żydom dowiedzione i nie były wymysłem podstępnym prasy czarnosecinnej, konkluzja, że zabicie Juszczyńskiego miało charakter rytualny, byłaby co najmniej przedwczesną, zanim nie został wykryty przestępca.

Zaś to, co obecnie chcą zrobić ze sprawy Bejlisa ma w sobie coś niezwykłego.

Sędziowie nie są obowiązani do śledzenia za dziennikami i polemiką wywołaną w prasie w związku ze sprawą Bejlisa, po za tem nie są oni specjalistami w sprawach wierzeń i obrządków żydowskich, więc nie trudno nam będzie wyobrazić sobie takiego sędziego, który stoi zdala od życia i nauki, dla którego przypuszczenie o mordzie rytualnym w wieku XX nie okaże się a priori niemożliwem i który zajmie się sprawdzeniem takiego przypuszczenia z taką samą gotowością, z jaką rozważa bardziej powszednie motywy przestępstwa.

Ale jakie będzie mieć dane taki sędzia, który nie sprawdzając wszystkich okoliczności sprawy (a podobne sprawdzenie jest niemożliwe przed wykryciem osobistości przestępcy) zechce powiedzieć, że to jest mord rytualny?

Na czem właściwie oprze pewność swą co do możliwości mordów rytualnych? Czy na wyrokach sądowych? Sądy wogóle miały do czynienia z wielką ilością spraw o mordy rytualne, ale wśród nich nie było ani jednej, w której dowiedziona by została cecha takiego przestępstwa. Więc może sąd się oprze na zeznaniach poważnych specjalistów? Nie było dotąd żadnej instytucji naukowej, któraby wzięła w obronę legendę o mordach rytualnych, niema ani jednego poważnego uczonego, któryby wierzył w tę legendę.

Więc może na przekonaniach pewnych ciemnych klas społeczeństwa które uznają możliwość takiego zabójstwa? W takim razie władze sądowe mogłyby z pewnością siebie przypisywać przyczynę zbrodni zrządzeniu złych duchów, dlatego że masy ciemne wierzą w złe duchy więcej niż w mordy rutualne.

Pozostaje jeszcze głos niewielkiej ilości fanatyków i lamenty płazów czarnosecinnych, na poparcie których może liczyć projektowane roztrzygnięcie sprawy.

Poddana roztrząsaniu podczas jawnych rozpraw sądowych legenda o mordach rytualnych najniewątpliwiej zostałaby doszczętnie zburzoną, jak już nieraz odrzucane bywały oskarżenia zbudowane na pokrewnych bajkach. Teraz mają zamiar nie dopuszczając do sprawy, eo ipso do roztrząsania sądowego, wzmocnić legendę powagą sądu.

Jednakże, by do tego doprowadzić, trzeba będzie odstąpić od oskarżenia domniemanego sprawcy Bejlisa, ale jego osoba nikogo w danej chwili nie interesuje; ważki jest charakter ogólny przestępstwa, chodzi o to, że jest okazja rzucenia w twarz całemu narodowi ciężkiego oskarżenia, a celu tego można dopiąć bez osądzenia Bejlisa,

Jeżeli projektowany plan zostanie urzeczywistniony, to wytworzy się oryginalna sytuacja: pewna instytucja sądowa wypowiedziała swe zdanie w sprawie mordów rytualnych, wzmocniła legendę o nich swą powagą; dokonano tego niewiadomo na jakich podstawach, bo bez sprawdzenia materjału odnoszącego się do tej sprawy i dla każdego, cokolwiek bezstronnego człowieka, taki wyrok, nie poparty dowodami, nie będzie posiadać znamion powagi".

Ale przecież cała wyprawa czarnosecinna w sprawie Juszczyńskiego, obliczona jest przecież na brak w pewnych sferach bezstronnego i rozumnego stosunku do sprawy, więc nawet samowolne postanowienie, kontrasygnowane pewnym stemplem stanie się atutem dla promotorów tej kampanji.

Takie postanowienie posiada jeszcze tę wygodną prerogatywę w porównaniu z wyrokiem sądowym, że nie można go zaskarżyć.

Nie przyjmą skargi i od Bejlisa, dlatego, że on będzie uznany, jako nienależący do tej sprawy, nie przyjmą jej również od przedstawicieli narodu żydowskiego.

Gdzieś w tajnikach kancelarji chcą osądzić cały naród, nie dając mu możności usprawiedliwienia się.

Alter ego.

Wywiady naszego korespondenta.

Wiedeń, 9 marca.

Położenie polityczne chłopów polskich w Galicji wschodniej.

W sobotę ubiegłą miałem sposobność rozmawiania z posłem dr. Stanisławem Głąbińskim o zabezpieczeniu praw politycznych chłopów polskich w Galicji wschodniej. Ten temat wywiadu nasunął się skutkiem układów, zawartych między większością Koła polskiego i rusinami w sprawie przyszłej ordynacji wyborczej do rad powiatowych w Galicji.

Do tej pory ordynacja wyborcza do Rad powiatowych galicyjskich — mówił dr. Głąbiński—nie wchodziła do konstytucji krajowej. W przyszłości na mocy zawartego paktu ma ona tworzyć część konstytucji kra-

---

58)

ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

— No, a te brakujące trzy głosy—dopytywał się Milcer.

— Znajdą się... pomyślę o tem, panie dobrodzieju... Tylko niech pan przypilnuje, ażeby nasi stawili się wszyscy na posiedzenie wyborcze, bo mogą być równe głosy, albo opozycja zdekompletuje posiedzenie... No, i o naszych pozyskanych głosach ani słowa, bo się ani spostrzeżemy, a Szaradzewicz nas zaszachuje, panie dobrodzieju, i ani zipniemy.

— Ja to rozumiem skinął Milcer głową—i nie powiem, ale oni, ci pozyskani radcy?

— Włożyłem im, jak łopatą w głowę, że ani mru, mru, w ich własnym interesie, a gdzie idzie o zysk, panie dobrodzieju, kołtun umie milczeć — śmiał się grubo i głośno.

Umówili się o dzień spotkania i rozeszli się pełni dobrej nadziei

W przeddzień głosowania spotkali się, a Switkalski z uśmiechem na swej pełnej twarzy zawołał:

— Mamy ich w saku, panie dobrodzieju! Ostatniego po prostu zgwałciłem — śmiał się — przyszedł do mnie Teliski, który ma małą fabryczkę i proces z sąsiadem. Nastraszyłem go, panie dobrodzieju, przegraną, a jako jedyne wyjście, wskazałem, ażeby należał do komisji przemysłu fabrycznego. Targ w targ, zgodził się.

— Bardzo się cieszę, ściskał Milcer wilgotną, tłustą rękę swego sojusznika—tylko ten jeden głos większości, to krucha podstawa.

— Tylko dopilnuj panie radco, ażeby wszyscy z naszego stronnictwa stawili się. Ja jestem mojch pewny, panie dobrodzieju, przyjdą, bo każdy łyk na pieniądze łakomy—śmiał się długo i głośno.

Posiedzenie wyborcze miało się rozpocząć o piątej po południu, ale na jakie pół godziny przedtem zaczęli się schodzić radcy, wszyscy podnieceni wyborem burmistrza i sprawami własnemi, związanemi z wyborem.

Jednym z pierwszych był Milcer, który w przewidywaniu opóźnienia lub nieprzybycia radców swego stronnictwa przyprowadził ze sobą cały sztab służących i zamówił dorożki, ażeby przywieźć opieszałych. To samo zrobił i Szaradzewicz, jak to podpatrzył Milcer i wzrosło jego uznanie dla przeciwnika.

Milcer liczył niespokojnie głosy swoje i opozycji, czuł, że ważą się jego losy i był niestrudzony w pracy.

Dwuch z jego stronnictwa zawiadomiło go, że nie mogą przyjść z powodu zdrowia, zmartwiło go to, a na dobitkę Switkalski, zaprowadziwszy go w kąt sali, szeptał z grobową miną:

— Panie Dobrodzieju, trzech nam skrewiło, przeszli do opozycji.

— Cóż teraz będzie? pobladł Milcer.

— Klapa, panie dobrodzieju, to mnie tylko pociesza, że i oni nie mają większości, chociaż wciągnęli kilku żydów.

— Mała pociecha — mruknął zachmurzony Milcer—ileż oni mają głosów?

— Pewnych trzydzieści, trzy obiecanych, a dwa możliwe... ale to jeszcze nie większość.

Milcer spojrzał dokoła, szukając ratunku i wzrok jego padł na Gustawa Mindowera, bogatego kupca, członka zarządu różnych banków, znanego lichwiarza i pająka, z którego sieci żadna mucha wpadnięta już się cała nie wydobyła. Z obawy przed jego zemstą został wybrany do Rady, ale był ogólnie nielubiany i z dwoma swymi zwolennikami stał na uboczu.

Milcer wstydził się zbliżyć do niego w oczach wszystkich, przeszedł do ubocznej salki i wysłał swego służącego po Mindowera.

Za chwilę wtoczył się do salki człowiek na małych nóżkach, z brzuchem wystającym, w nowej marynarce, w starych spodniach, a na szarej pomiętej twarzy z poczarnionymi wąsikami, zjawił się chytry, niemiły uśmiech:

— Powiedziano mi, że pan radca mnie potrzebuje, nu, co takiego?

— Chciałbym z panem radcą rozmówić się w sprawie wyboru.

— Ja to wiedział — zaśmiał się cicho — Mindower czekał, on wiedział, że bez niego nie może być.

— Porosiłbym pana o poparcie naszego kandydata na burmistrza.

— Po co prosić?... to jest interes jak mówią, wzajemności — śmiał się — ja mam głosy, a pan co mi daje? Tu niema prośby ani gniewu, to interes.

— Ile pan ma głosów?

— Tyle, żeby wasz Piórnicki został burmistrzem... A teraz ja panu powiem, ile pan ma głosów. Razem będzie trzydzieści cztery.

— Źle pan liczy, mamy trzydzieści osm pewnych, a trzy wątpliwe.

— Panie radco, tu niema czasu na gadanie. Jak Mindower powiada, to on wie napewno, że jest trzydzieści cztery. A opozycja ma trzydzieści dwa, ani jeden więcej, ani mniej Jak ja dam moje głosy wam, ny, wy będziecie górą. Pan radca to rozumie?

— Tak jest... a czego pan chcesz?

— Co ja mam chcieć? Ja dla siebie chwała Bogu, nic nie potrzebuję, ale Mindower ma dobre serce, wszyscy o tem wiedzą i do mnie każdy przychodzi z prośbą. Ja nie mogę odmówić, moje serce nie pozwala mi na to, co ja mam zrobić, —westchnął żałośnie.

(D. c. n.)

jowej. Jest to okoliczność bardzo ważna, nakazująca z wielką ostrożnością przystępować do kodyfikacji tekstu ustawy. I nadal ordynacja wyborcza do Rad powiatowych ma być kurjalna, jak do tej pory i składać się z czterech kurji. Ale w kurji wiejskiej ma zajść ważna zmiana, a mianowicie wyborcami, głosującymi na członków Rad powiatowych z kurji mniejszej własności to jest z kurji wiejskiej, nie mają być naczelnicy gmin, lecz wyborcy wybrani przez prawyborców w stosunku jeden wyborca na 500 prawyborców. Gdyby takie postanowienie weszło w życie, wówczas w 42 powiatach Galicji wschodniej rusini mieliby w kurji wiejskiej większość wyborców i nie dopuściliby ani jednego chłopa polskiego do Rad powiatowych. Żałuję bardzo, że podczas układów, które się toczyły teraz w Wiedniu między częścią stronnictw polskich przy współudziale pana namiestnika nie pomyślano o zabezpieczeniu ustawowem praw mniejszości polskich. Te prawa należy zabezpieczyć. Nie wystarczy, że polscy właściciele ziemscy utrzymali swoje kurje. Nie wystarczy, że i miasta będą wysyłały polskich przedstawicieli do Rad powiatowych.

Nie możemy poświęcać znacznych mniejszości polskich wśród włościaństwa polskiego Galicji wschodniej na bezwzględne majoryzowanie przez rusinów. Należy zabezpieczyć prawa włościaństwa polskiego do reprezentacji politycznej w Radach powiatowych. Pod tym względem Stronnictwo Ludowe Polskie jest tak samo zainteresowanem, jak każde inne stronnictwo. Nie wątpię też, że zwrócenie uwagi na to ważne zaniedbanie skłoni wszystkie inne stronnictwa polskie do wspólnego na tym punkcie działania. Nawet rusini muszą się zgodzić, gdyż w przeciwnym razie pokazałoby się, że dążą do bezwzględnej rutonizacji chłopów polskich w Galicji wschodniej.

Od siebie dodajemy, że na sobotniem posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu, które się odbyło w kilka godzin po mojej rozmowie z posłem dr. Stanisławem Głąbińskim, prezes dr. Leo na zapytania poszczególnych posłów przyznał, że prowadzone w Wiedniu rokowania ugodowe nasamprzód pomiędzy pewną częścią stronnictw polskich, a następnie pomiędzy wszystkiemi stronnictwami polskiemi i rusinami nie miały charakteru oficjalnego. Nie ulega też wątpliwości, że zabezpieczenie praw włościaństwa polskiego Galicji wschodniej do reprezentacji politycznej w Radach powiatowych przyjdzie do skutku, gdy się zbierze komisja reformy wyborczej sejmowej we Lwowie.

Dlaczego reforma wyborcza na Węgrzech przeszła tak gładko.

Dziennik „Reichspost“ otrzymał z Budapesztu rewelację zakulisową, stwierdzającą, że pojawienie się opozycji na posiedzenie sejmu węgierskiego w dniu 4 marca i założenie protestu przeciwko reformie wyborczej, a następnie usunięcie się całej opozycji z sejmu było poprostu komedją, która miała na celu umożliwienie Stefanowi Tissy i stronnictwu rządowemu szybkie uchwalenie reformy wyborczej.

Celem tej reformy jest utrwalenie hegemonji żywiołu madziarskiego na Węgrzech, następnie utrwalenie przodownictwa magnaterji i szlachty węgierskiej w życiu publicznem tegoż państwa, wreszcie niedopuszczenie do wzrostu stronnictwa Juliusza Justha jako najbardziej radykalnego ze wszystkich stronnictw madziarskich.

Dziennik „Reichspost“ twierdzi, że jeszcze przed przyjściem do steru rządu hr. Khuena odbyły się rokowania pomiędzy Tiszą z jednej strony i Apponyim, oraz Andraszym z drugiej strony. Na punkcie reformy wyborczej przyszło pomiędzy rządem i opozycją do porozumienia tak dalece, że już podczas wyborów w czerwcu 1910 roku rząd nie przeciwstawił 35 członkom stronnictwa Koszutha, oraz Andraszemu i jego przyjaciołom kontrkandydatów, byle w ten sposób zapewnić sobie poparcie opozycji w sprawie reformy wyborczej. Po wyborach czerwcowych 1910 roku rozpoczęły się stałe konferencje w pałacu jednego z najskrajniejszych opozycjonistów, hr. Michała Karolyi'ego. W imieniu stronnictwa rządowego w owych naradach brał udział Stefan Tisza. Obrady trwały przez rok 1910, 1911 aż do 1912. Dopiero w 1912 roku opracowano projekt, wniesiony przez gabinet Lukacsa, aż do najdrobniejszych szczegółów. Reforma wyborcza, która teraz na Węgrzech doszła do skutku, nie jest projektem rządowym, ale projektem, opracowanym w pałacu hr. Karolyi'ego do tego stopnia, że na ostatniej konferencji miano już gotowy projekt piśmienny, od którego projekt rządowy prawie niczem się nie różnił.

Na ostatniem zebraniu w pałacu Michała hr. Karolyi'ego, Stefan Tisza wziąwszy do rąk ów wspólny projekt kompromisowy rzekł: „Moi panowie, stwierdzam, że porozumieliśmy się całkowicie i doskonale się rozumiemy. Oto napisany na czysto koncept reformy wyborczej. Czy panowie ją przyjmujecie, i czy panowie ręczycie, że pozostanie on przyjętym bez zmiany?“ Na to zapytanie Tiszy wszyscy obecni, wśród których był Apponyi, Andraszy, Karolyi i nawet Geza Poloni, oświadczyli, że zgadzają się na tę reformę i podejmują się ją przeprowadzić. Tisza pragnął, ażeby wszyscy obecni podpisali ów projekt na znak zgody, lecz Andraszy i Apponyi odmówili. Wprawdzie później opozycja z Tiszą się pokłóciła o władzę, lecz na punkcie reformy wyborczej, czyli na punkcie zapewnienia trwałej przewagi kaście magnacko-szlacheckiej i stronnictwo rządowe i stronnictwa opozycyjne paktu dotrzymały. Celem ratowania pozorów hr. Apponyi założył na posiedzeniu parlamentu protest („Reichspost“ twierdzi, że tym razem mówił bardzo źle, choć jest świetnym mówcą) i następnie po wygłoszeniu tego protestu zabrał opozycję i wyszedł z sali pozostawiając stronnictwu rządowemu możność gładkiego załatwienia reformy. Socjaliści widząc, iż nie mogą liczyć na niczyją pomoc, nie podejmowali i bezrobocia generalnego. Przodownictwo rasy madziarskiej i dalszy ucisk słowian, oraz rumunów na Węgrzech z pomocą nowej ustawy wyborczej są zabezpieczone.

Musimy zwrócić uwagę, że „Reichspost“ posiada o sprawach węgierskich często informacje wartości pierwszorzędnej.

Hr. Berchtold i słowianie południowi.

Wśród posłów południowo-słowiańskich powstała myśl, ażeby nie wziąść udziału w przyjęciu wieczornem, które austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Berchtold wraz z małżonką wydają w poniedziałek 10 marca w salonach ministerstwa spraw zagranicznych. Ten bojkot ministra spraw zagranicznych motywują posłowie słowiańscy argumentem, że hr. Berchtold zajął niezwykle nieprzychylne stanowisko wobec południowych słowian zarówno za granicami monarchji, jak i w granicach monarchji. Prasa wiedeńska przemawia bardzo ostro przeciwko bojkotowi i zarzuca posłom południowo-słowiańskim brak patryotyzmu państwowego.

Wiadomości ogólne.

Ulgi mieszkaniowe. Podobno wkrótce zostanie ogłoszony akt Najwyższy o pozostawieniu poza sferą osiadłości, jak również po wsiach w sferrze osiadłości wszystkich żydów, którzy tam obecnie mieszkają. Akt ten postanowiono wydać w formie ukazu Najwyższego, podobnego do ukazu z dnia 24 sierpnia 1904 roku, który darował wówczas pewnej kategorji żydów ulgi mieszkaniowe. Wydanie aktu w formie okólnika zostało odrzucone z tego powodu, że okólniki analogiczne Plewego, z dnia 19 marca 1904 roku i Stołypina z d. 4 maja 1907 roku, wywołały w praktyce pewne wątpliwości a nawet posłużyły za przyczynę do interpelacji prawicowców w Dumie państwowej co do ich prawomocności.

IV klasa na kolejach. Ministerjum komunikacji projektuje szereg środków, mających na celu rozmaite udogodnienia dla podróżujących 3 klasą. Ponadto ministerjum projektuje uznanie taryfy 4 klasy za ogólno-pasażerską.

Dwaj bracia.

P. S. Jabłonowskij ironizuje w „Russk. Słowie“ nad zachowaniem się w Dumie braci Makłakowych, ministra i posła.

„Na mównicy dumskiej będzie stać poseł W. A. Makłakow i będzie mówić o nielegalnych czynach ministra spraw wewnętrznych.

W loży ministerjalnej będzie siedzieć minister spraw wewnętrznych, N. A. Makłakow i będzie słuchać.

W. A. Makłakow będzie mówić spokojnie, z miłym uśmiechem, z miękką stanowczością tonu, zjadliwością, ukrytą pod powierzchowną elegancją, jak głowa żmiji wśród kwiatów róży.

N. A. Makłakow będzie słuchać z tem zimnem spojrzeniem, po którem można odrazu poznać zdolnego biurokratę.

W. A. Makłakow będzie dowodzić, że ochrona wzmocniona egzystuje nie dlatego, by strzelać nią do uliczników...

Po czyjej stronie będzie zwycięstwo moralne — wiadomo; po czyjej stronie pozostanie zwycięstwo materjalne—również wiadomo“.

Dalej p. Jabłonowskij konstatuje, że w sporze tym zaciekawiać będzie jedynie forma zewnętrzna, spór brata-ministra, z bratem-posłem.

„Zdolna rodzina, będą mówić... jeżeli poseł, to już pierwszej klasy, ot jak ministrów poucza; jeżeli minister, — to już minister, posłom na jotę nie ustąpi; na wszystkie normy prawne nawet nie spojrzy: ochrona nadzwyczajna i skończona historja...

Nie zechce N. A. Makłakow prowadzić sporu ze swym bratem demokratycznym, wyśle kogoś mniejszego, a sam przez czarną oprawę binokli, siedząc w gabinecie, będzie czytać, o czem ci k.-d. rozmawiają...

I przeczytawszy, napisze nowy cyrkularz dla gradonaczelników i gubernatorów“.

Z Cesarstwa.

△ **Ułaskawienie Łopuchina.** Ze źródła wiarogodnego donoszą, że były dyrektor departamentu policji, Łopuchin, skazany za wykrycie Azefa, zostanie ułaskawiony. W przeddzień ogłoszenia amnestji z powodu jubileuszu został wysłany telegram do Krasnojarska z zawiadomieniem o całkowitem ułaskawieniu Łopuchina.

△ **Jak się ma wyrazić skrucha Austrji.** Tygodnik „Sławianin“ zaleca w numerze ostatnim 10 punktów, które Rosja powinna postawić Austrji, jako warunek demobilizacji armji.

Rosja zażądać winna — według „Sławianina“ — od Austrji: dymisji namiestnika Bobrzyńskiego, usunięcia metropolity Szeptyckiego, dymisji naczelnika policji lwowskiej, uwolnienia z więzień aresztowanych rusinów: Gudimy, Sandowicza, i innych, zastosowania do rusinów art. 19 konstytucji, zaprzestania prześladowania prawosławia na Węgrzech, przywrócenia gwarancji konstytucyjnych w Chorwacji — i zabezpieczenia praw serbów w monarchji.

Kończy „Sławianin“ w ten sposób: „Wykonanie powyższych warunków przez Austrję będzie dowodem serdecznej skruchy Austrji“.

Wiadomości krajowe.

+ **Dramat miłosny.** Wczoraj, około południa, służba pokojów umeblowanych w domu № 17 przy ul. Brackiej w Warszawie, zaniepokojona jękami, wydobywającemi się z zajętego przez przygodną parę pokoju, wyważyła drzwi i znalazła oboje wijących się w strasznych boleściach.

Wezwano lekarza pogotowia, który, stwierdziwszy otrucie kwasem siarczanym, odwiózł ową parę do szpitala św. Rocha.

Rozpaczliwy ten krok był ostatnim aktem następującego dramatu:

Michał Samborski, 20-letni syn właściciela farbiarni i pralni chemicznej, zakochał się i pragnął połączyć węzłem małżeńskim z 19-letnią Heleną Migasińską, pracownicą igły.

Rodzice młodzieńca sprzeciwiali się temu zamiarowi. Onegdaj młody Samborski, otrzymawszy od ojca niewielką sumę pieniędzy, udał się do swego szwagra i zabrał mu złoty zegarek, poczem udał się na umówione z ukochaną „rendez-vous“.

Za otrzymane z zastawu zegarka pieniądze młodzi postanowili wesoło przepędzić niedzielę, a następnie odebrać sobie życie.

Po zjedzeniu kolacji w jednej z kawiarni, udali się do pokojów umeblowanych № 17 przy ul. Brackiej, Samborski, z zawodu farbiarz, miał ze sobą flaszeczkę z kwasem siarczanym, truciznę przelał do szklanki i podał narzeczonej.

Dziewczyna, wypiwszy połowę zawartości szklanki, podała ją narzeczonemu, którego jednak widocznie w ostatniej chwili opuściła odwaga, gdyż połknąwszy jeden łyk, rzucił szklankę z resztą trucizny na ziemię.

Migasińska w szpitalu walczy ze śmiercią; stan zdrowia Samborskiego nie jest beznadziejny.

+ **Powrót „nieboszczyka“.** We wsi Kozicach, w powiecie lubelskim, pewien włościanin małorolny, wyemigrowawszy do Ameryki, dorobił się tam 4 tysięcy rubli i zapragnął wrócić do rodzinnego kraju. W drodze jeszcze na ziemi amerykańskiej, napadł na niego jakiś drab i zrabował mu całą gotówkę wraz z paszportem. Biedak, pozbawiony wszelkich środków, musiał pozostać na obczyźnie i na nowo zabrać się do ciężkiej pracy. Zgnębiony nieszczęściem, nie odzywał się wcale do rodziny.

Tymczasem — trzeba szczególnego wprost-trafu ów bandyta wkrótce po dokonanym rabunku nagle zmarł. Władze amerykańskie, znalazłszy przy trupie paszport owego chłopa i 4 tysiące rubli, szczęśliwie jeszcze nie roztrwonione, odesłały pieniądze i akt zejścia mniemanej żonie do Kozic. Ciepła wdówka znalazła wkrótce starającego, a że babie bez chłopa w gospodarstwio „nijak“ — wyszła więc za mąż.

Po kilku latach emigrant, z'robiwszy znowu kilkaset rubli, wybrał się w powrotną drogę do domu, nikogo jednak o swoim przyjeździe nie uprzedzając. Przybył do domu, kiedy w chałupie odbywało się wesele najstarszej jego córki. Pojawienie się „nieboszczyka“ w orszaku weselnym sprawiło oczywiście nadzwyczajną sensację. Stawili się też przedstawiciele władzy policyjnej i wszyscy bohaterowie tej osobliwej tragi-komedji zostali zaaresztowani.

Wkrótce sprawa wyjaśniła się pomyślnie dla podejrzanych. Konsystorz — donosi „Gazeta Warszawska“ — unieważnił ślub i prawowity małżonek po tylu przygodach odzyskał nareszcie rodzinę i dobytek.

Z sali obrad.

„Praca“.

Wczoraj, w jadalni fabrycznej Geyerów, odbyło się w drugim terminie, zgromadzenie ogólne związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego p. n. „Praca“.

Wobec 47 przybyłych członków zagaił je prezes p. Kurowski, prze-

wodniczył adwokat Więckowski, asesorami byli pp. Teofil Piechota i Antoni Maciołek, sekretarzem Antoni Kędzia.

Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego zgromadzenia ogólnego p. Szurowski zdał sprawozdanie kasowe. Przychód w roku sprawozdawczym wynosił 922 rub., rozchód 752 saldo więc na 10 marca rub. 170. Majątek związku określa się sumą 3120 rub. plus wartość inwentarza 234 rub.

W czasie poprzedniego ogólnego zebrania Stowarzyszenie posiadało 73 członków. W ciągu roku przybyło, 56, ubyło 13 jest więc obecnie 116.

Za pośrednictwem związku otrzymało pracę czterech robotników. Wyszukiwanie pracy wobec kryzysu było w tym roku bardzo utrudnione.

Związek posiada bibliotekę zawierającą 1495 dzieł w 2070 tomach. Członkowie czytają wiele.

Zorganizowana przed miesiącem kasa pogrzebowa nie dała jeszcze wobec krótkiego istnienia żadnych wyników.

Związek posiada filję w Pabjanicach, zamierza zaś otworzyć w Tomaszowie.

Filja pabjanicka prosperuje bardzo dobrze i liczy 39 członków.

Dłuższe debaty wywołała sprawa zatargu z komisją likwidacyjną „Spólności". Komisja po upływie roku od zamknięcia związku powinna była oddać majątek Stowarzyszeniu pokrewnemu, a nie „Pracy", która po zamknięciu „Jedności" powstała. Mimo, że już upłynęło 3 lata komisja nie chce oddać majątku.

Wobec tego zebranie ogólne poleciło zarządowi spór wszechstronnie rozważyć, przedsięwziąć środki, w celu odebrania majątku „Jedności", jeśli zaś komisja nie zechce oddać, zwołać za 3 miesiące zebranie ogólne, na którem sprawa ponownie będzie rozważana.

Wybory dały rezultat następujący: Do zarządu pp.: Wawrzyniec Kawowski, Bronisław Sokolnicki, Józef Kolczyński, Michał Okwidzki, Andrzej Zychla (wszyscy ponownie) i pp.: Antoni Kędzia, Józef Zaborowski, Jan Marcecha, Józef Ogrodnik, Aleksander Winer, Andrzej Antoszkiewicz, Stefan Kowalczyk.

Na zastępców pp.: Antoni Kotliński, Walenty Boruta, Wojciech Pająk, Leopold Czerniak, Stanisław Besser, Piotr Tagowski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Ludwik Kierzynkowski, Franciszek Klimaszewski i Józef Mirecki.

Na zastępców pp.: Franciszek Barczewski, Stefan Lewandowski i Józef Wójcicki. (f)

Z III Tow. wzajemnego kredytu (Piotrkowska nr 5).

Wczoraj, o godz. 7 wiecz., w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18, odbyło się ogólne roczne zebranie członków trzeciego łódzkiego Tow. wzajemn. kredytu.

Zebranie zagaił prezes zarządu p. Ch. A. Trunk, który na przewodniczącego zaproponował wybrać p. F. Kosowskiego. Pewna część członków podniosła głośny protest i proponowała na przewodniczącego p. Ch. Godlewskiego, lecz w końcu na przewodniczącego obrano p. Kosowskiego. Hałas na sali udało się uciszyć dopiero dzięki interwencji policji.

Na asesorów zaproszono pp. Sz. Cynamona i D. Ginsberga, sekretarzem był p. Leon Sandmeer. Członek rady p. M. A. Kapłon odczytał protokół kom. rewizyjnej oraz bilans za rok 1912.

Ze sprawozdania okazało się, że przychodu Tow. miało w roku sprawozdawczym 55,074 rb. 87 kop., rozchodu 58,734 rb. 46 kop., pozostał więc deficyt w sumie 3,659 rb. 59 kop.

Nad sprawozdaniem powyższem wyłoniła się burzliwa dyskusja. W końcu postanowiono pokryć deficyt funduszem rezerwowym. Budżet wydatków na rok 1913 w wysokości 25 tysięcy rubli z prawem przekroczenia tej sumy o 10 proc. i przenoszenia z jednej pozycji na drugą po długich debatach zatwierdzono.

Wobec otrzymania przez władze Tow. listu zaopatrzonego 40 podpisami, a wyrażającego votum nieufności czł. rady oraz zarządu podali się do dymisji. Na wniosek p. Degenszajna, zebranie wyraziło jednakże władzom votum zaufania. Na zebraniu powyższem istniały dwa obozy, celem jednego było usunięcie ze stanowiska obecnego dyrektora p. S. Heymana.

W kwestji powyższej zabierali głosy pp. adw. przys. St. Dobranicki, Adolf Dobraniecki, K. Hauk i inni, większość członków wyraziła się za ponownym wyborem na stanowisko dyrektora p. S. Heymana, motywując obecny zły stan materjalny Tow., kryzysem przemysłowym oraz złą gospodarkę niektórych członków Rady, za co nie może ponosić odpowiedzialności dyr. p. Heymana. Pan Altman krytykował działalność p. Heymana na niekorzyść Tow. W odpowiedzi p. Heyman wymienia swe zasługi wobec Tow., i jego rozwoju, prosząc aby wziąść pod uwagę nieskazitelność jego osobistości i ponownie obdarzyć go należytem zaufaniem.

Baumgarten protestował przeciw wyprowadzeniu przez policję 2 członków Tow. za ich nieparlamentarne zachowywanie się.

Następnie przystąpiono do wyborów członków rady, zarządu i komisji rewizyjnej. Nad sprawą powyższą wyłoniła się znów tak burzliwa dyskusja, że policja musiała wziąć udział, w uspokojeniu wojowniczo usposobionych członków. Debatowano nad techniczną sprawą wyborów, w końcu postanowiono wybory dokonać przez tajne głosowanie. Do Rady wybrano: pp. M. A. Wienera, S. Guttmana, A. J. Salamonowicza, H. Zeiberta, O. Bernhardta, adw. przys. Stan. Dobranickiego, A. M. Kapłana, M. Wassermana i A. Coleła. Do zarządu p. Ch. A. Trunka, p. P. Lichtenberga i dyr. p. Salomona Heymana.

Do komisji rewizyjnej: pp. K. Hauka, M. Semmela i J. Zylbermana. Kandydaci: pp. N. J. Złotnikow, M. Zylberstein i Artura Abramzona. Na zebraniu obecnych było 408 członków, posiedzenie zamknięto o godz. 4 rano.

(h)

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 24-e z rzędu przedstawienie dla naszych Prenumeratorów, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 12 marca

wybraliśmy głośny i bardzo zabawny wodewil w 5 aktach Horota p. t.

Raz się tylko żyje

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Szatnia i programy bezpłatnie.

Kronika.

(r) **W sprawie dzierżawy gazowni miejskiej.** Na zasadzie rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego magistrat łódzki ogłosił licytację na dzierżawę gazowni miejskiej od 14 kwietnia 1914 do 14 kwietnia 1920 roku.

Jednocześnie ogłoszono, że z dzierżawy gazowni wpłynęło dotychczas do kasy miejskiej: 147,000 rb. rocznego czynszu dzierżawy i trzy czwarte nadwyżki dochodu czystego, gdy tenże przenosi 8 procent od kapitału zakładowego przedsiębiorstwa.

Grono obywateli miejscowych zaproponowało wpłacać do kasy miejskiej oprócz tych sum 4,000 rb. rocznie. Jeśli nie znajdą się kandydaci, którzy przedstawią lepsze warunki dzierżawy, magistrat przyjmie zapewnie wspomnianą propozycję obywateli.

(f) **W sprawie kanalizacji.** Do zarządu miejskiego Łodzi zwrócili się kapitaliści francuscy i angielscy z propozycją sfinansowania projektu kanalizacji i wodociągów w Łodzi, według planów inż. Lindleya.

Kapitaliści ci proszą o wyjaśnienie im warunków, na jakich może im być powierzone przeprowadzenie tych tak ważnych dla miasta robót.

— (f) **Wybory komisji.** Wybory komisji do inspekcji podatkowych oznaczone zostały na dzień 19 kwietnia r. b. w sali straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej № 54. Mimo dość odległego terminu od wyborów, wśród wyborców panuje ożywienie i omawiane są różne kwestje zasadnicze.

= (r) **Handel przedświąteczny.** Z powodu świąt Wielkanocnych ograniczenia, przewidziane w przepisach obowiązujących o wypoczynku normalnym, są w pewnym stopniu dla niektórych gałęzi zmniejszone. Zakłady mianowicie handlujące produktami spożywczemi (z wyjątkiem traktjerni), mogą być w ciągu tygodnia przed świętami otwarte o dwie godziny dłużej w porze wieczorowej. Sklepy handlujące żywymi kwiatami, rękawiczkami, wyrobami tabacznymi i konfekcją męską, mogą korzystać z tej ulgi tylko w ciągu trzech dni.

W wielki piątek handel winien być zawieszony o godzinie 2 po południu, z wyjątkiem handlu w sklepach z artykułami spożywczymi i traktjerni. w wielką sobotę zaś sklepy winny być zamknięte o godzinie 6 po południu z wyjątkiem sklepów w których sprzedawane są potrawy i napoje do spożycia na miejscu.

— (r) **Z Muzeum nauki i sztuki.** Zbiory Tow. Muzeum nauki i sztuki powiększone zostały ofiarami następujących osób:

P. Curt Blümner ofiarował piękne album Jana Matejki „Dzieje cywilizacji w Polsce", przedstawiające w obrazach wybitniejsze momenty dziejowe.

P. Franciszek Hirszberg uzupełnił kolekcję paleontologiczną wspaniałemi odciskami zwierząt zaginionych.

(r) **Z Tow. „Niedola Dziecięca".** Podczas wyborów uzupełniających na zebraniu ogółem Tow. „Niedola Dziecięca" wybrano do zarządu p. Lauterbacha, na skarbnika, oraz 3 kandydatów: p.Baumgartenównę, dr. Lipiecową i adw. Ambronsona, a do komisji rewizyjnej—inż. Lubotynowicza.

Dla rozpatrzenia wniosków dr. Lipszyca w sprawie utworzenia przy Stow. „Domu hygjeny", w celu szerzenia zasad hygjeny i racjonalnego wychowania, oraz wniosku p. Dawidowicza, w sprawie rozszerzenia działalności pedagogicznej Tow. przez utworzenie bezpłatnych kursów po południowych dla biednych dzieci — zebranie postanowiło zwołać wkrótce nadzwyczajne ogólne zebranie.

= (r) **T. K. O.** zawiadamia, że w sobotę dnia 15 b. m., o godz. 8 wiecz. i w niedzielę d. 16 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, wygłosi odczyty znany publicysta i literat, ulubieniec publiczności łódzkiej adw. przysięgły Eugenjusz Sokołowski. W sobotę „Fryderyk II. Demon potęgi" w niedzielę „Cywilizacja i kultura". Bilety wejścia od 10 do 50 kop.

(r) **Sprawa o potwarz w druku.** Znana czytelnikom naszym sprawa ks. Wyrembowskiego wytoczona przeciw redakcji „Kurjera Łódzkiego" za artykuł p. t. „Don Juan w sutannie", sądzoną była wczoraj w Warszawie przez II departament warszawskiej Izby sądowej.

Wyrokiem tejże Izby p. J. Garlikowski, jako autor artykułu, skazany został na 3 miesiące więzienia.

Sprawę tę ostatecznie rozstrzygnie senat, gdyż poprzednio sędziowie dwukrotnie w artykule omawianym potwarzy się nie dopatrzyli.

(f) **Na lepszej drodze.** — W sprawie zatargu aktorów teatru Polskiego z Tow. teatralnem w dniu wczorajszym odbyło się gremjalne posiedzenie zarządu Tow. z delegatami aktorów.

W rezultacie obrad nastąpiło porozumienie; zatarg między zarządem Tow. a ogółem aktorów został załatwiony i zarząd podjął się pośrednictwa w uregulowaniu, zaległych u przedsiębiorcy — p. Maliszewskiego, gaż.

Dopiero po zapłaceniu rozstrzygnięte zostaną dalsze losy teatru i ustalona forma ewentualnego dalszego prowadzenia przez p. Maliszewskiego lub inną osobę.

= (r) **Tow. „Liga przeciwgruźlicza"** urządziła w roku ubiegłym „Dzień kwiatka" dla pozyskania środków na budowę sanatorjum dla chorych na gruźlicę.

Projekt ten zostanie wkrótce urzeczywistniony. Zarząd „Ligi" postanowił nabyć 90 morgów gruntu w Dłutowie pod Pabjanicami, gdzie wybudowane będzie sanatorjum.

Wypadki.

= (p) **Nieprawdopodobna historja.** W tych dniach rozniosła się po naszem mieście wieść o uprowadzeniu 17-letniej panny, córki jednej z zamożniejszych rodzin, prawie że nie miljonerów. Do policji zgłosił się brat zaginionej, objaśniając, że mogła ona być uprowadzoną przez jednego z jej znajomych.

Policja natychmiast wszczęła energiczne dochodzenie w celu odnalezienia zaginionej i rzeczywiście odnaleziono ją w jednym domu przy ul. Widzewskiej. Pannę odprowadzono do matki. Przedtem jednak „odnaleziona" złożyła następujące zeznania. Około 6 lat temu, kiedy razem z siostrami i braćmi zamieszkiwała u swego dziadka, ten sam brat który zameldował policji o jej uwiedzeniu, dokonał na niej gwałtu. Będąc w tak młodym wieku zdeprawowaną, oddawała się prawie wszystkim swym znajomym. Rodzina probowała ją niejednokrornie wydać za mąż, co przy prawie miljonowej fortunie panny, zdawało się być bardzo łatwem, lecz każdy ze starających się ,zwykle dowiadywał się postronnie o kondunicie panny i partje te nie dochodziły do skutku.

Nareszcie niedawno, poznawszy się z pewnym kelnerem, panna pokochała go i postanowiła wyjść za niego zamąż. Przeszkodzono jej w tem, należy więc wątpić czy nie pójdzie dawną drogą. Na skutek tych zeznań policja aresztowała brata panny i osadziła go w więzieniu. Kto w danym wypadku winien i czy zeznania panny są prawdziwe wykaże śledztwo.

— (h) **Kradzież na zebraniu.** Wczoraj, na zebraniu III łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, p. Sz. Wekslerowi (zamieszk. przy ul. Piotrkowskiej 22), skradziono z kieszeni portfel, zawierający 38 rb. w gotowiźnie, paszport, oraz różne wartościowe dokumenty.

= (p) **Z głodu** zasłabł wczoraj na ul. Wschodniej nr. 26, Hersz Szwarcstein, handlarz, lat 50.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 11, znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu Sulima Rkowicza, lat 18, bez zajęcia mieszkania.

— Również z głodu omdlał na ul. Zgierskiej nr. 15, Abram Birencwajg, bez zajęcia, lat 17.

Wszystkich trzech odwieziono do szpitala Poznańskich — w stanie bardzo ciężkim.

= (p) **Kopnięta przez konia** została na ul. Emilji nr. 42, Kamila Postusiak, robotnica, lat 36, odwieziono ją do szpitala przy ulicy Nawrot. Stan P. budzi poważne obawy.

Zamiejscowa.

= (k) **Akcja ratunkowa w Pabjanicach.** Majstrowie i ekspedjenci tkalni akc. Tow. „Krusche i Ender" opodatkowali się dobrowolnie na korzyść komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Tygodniowa suma podatku wynosi 14 rb. 64 kop.

Stow. spoż. „Społem" ofiarowało 100 rb.; z fabryki R. Kindlera zebrano 76 rb. 78 kop., z fabr. przemysłu chemicznego 70 rb. 14 kop.

(f) **Tajemniczy trup.** W Konstantynowie pod Łodzią dwaj chłopcy, którzy poszli się ślizgać na rzece Łódce, dostrzegli w lodzie trupa mężczyzny, lat około 50. Chłopcy zaalarmowali mieszkańców i policję. Trupa wydobyto.

Mężczyzna ów nieznany nikomu, ubrany był w czapkę baranią, ciepłą koszulkę wełnianą, takież kalesony a na jednej nodze miał sabot drewniany.

O kilkadziesiąt kroków od łożyska rzeki, na polu znaleziono spodnie, gdzieindziej znów marynarkę, kamizelkę, a w innem znów miejscu drugi sabot.

W dniu 12 marca r. b. jako w dzień urodzin niezapomnianej

Ś. P.

Józefy Heleny Książek

zostanie odprawione w Kościele św. Józefa o godz. 10-ej rano nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza w nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina.

Sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo. Dla wyświetlenia jej wdrożono energiczne śledztwo.

= (b) **Krwawy napad.** Ze Zduńskiej Woli donoszą:

Onegdaj, do piekarza A. Szewińskiego we wsi Janowice, gdy ostatni wyszedł na podwórze po drzewo, dano kilka strzałów rewolwerowych, którymi zraniono Sz. w głowę rękę i bok.

Wezwano do ranionego lekarza ze Zduńskiej Woli, który po opatrzeniu ran, przewiózł ranionego do Łodzi, do szpitala Poznańskich.

Na razie nikogo nie ujęto.

Wczoraj policja w Zduńskiej Woli aresztowała kilka podejrzanych ludzi, z których jeden zeznał, że brał udział w przestępstwie.

Osobistości ujętego na razie nie można ustalić, gdyż nie posiada on żadnych legitymacji; niechce on również wydać uczestników napadu.

—|—

Rozrywki i zabawy.

— (:) **Z T-wa Warszawskich cyklistów w Łodzi.** Wczorajszy podwieczorek muzyczny, urządzony staraniem komitetu dochodów niestałych T. W. C. w Łodzi, w lokalu własnym przy ulicy Nawrot № 98, udał się wybornie, tak pod względem artystycznym, jak i kasowym.

Obszerna sala Towarzystwa była wypełniona doborową publicznością, a program podwieczorku nie pozostawiał nic do życzenia.

W pierwszej części p. Antoni Bednarczyk, dyrektor teatru Polskiego, z nadzwyczajnem uczuciem i prawdziwym artyzmem wypowiedział wiersz M. Konopnickiej „Chłopskie serce“, „Nerwy“, Szymanowskiego i inne, zaś panna Julja Enderówna, obdarzona dźwięcznym i sympatycznym głosem sopranowym, odśpiewała „Mój kwiatek“ Troszla, „Skowroneczek“ — Noskowskiego, „Stach“ — Niedzielskiego i inne. Młodej śpiewaczce rokujemy przyszłość...

W drugiej części programu członkowie koła dramatycznego T. W. C. pod reżyserją p. Jana Andrzejewskiego, odegrali zabawną komedję Gustawa Mozera „Tatuś pozwolił“.

Wszyscy amatorzy wywiązali się ze swych ról nadspodziewanie dobrze, na wyróżnienie zaś zasługują p. Andrzejewski, w roli literata Rujnickiego, panie Kosińska—Marja i Lgocka—Regina. Grano ze zrozumieniem i w odpowiedniem tempie, co nie zawsze się zdarza w teatrach amatorskich.

Solistów, aktorów i reżysera kilkakrotnie wywoływano i oklaskiwano gorąco.

= (.) **Teatr „Casino“.** Program przedstawień od dziś do piątku włącznie wyróżnia się od dotychczasowych najwspanialszych jakie widzieliśmy w kinematografach.

Dyrekcja „Casino“ nabyła na wyłączną własność na Łódź, obraz, który śmiało nazwać można rekordem w sztuce kinematograficznej. W dramacie tym, pod tytułem „Szajka Tygrys“, występuje największy do tej pory dedektyw Szlager. W wykonaniu biorą udział najlepsi artyści włoscy. Wystawa, gra artystów i efektowne sceny dramatu składają się na całość prawdziwie ciekawą, dostarczając widzom dużo wrażeń artystycznych.

Demonstracja „Szajka Tygrys“ trwa półtorej godziny. Program uzupełni „Dziennik Pathe“, jak zawsze zawierający ciekawe wypadki w świecie.

= (:) **Z teatru „Odeon“.** Bywalcy teatru „Odeon“ poznają dziś po raz pierwszy najsłynniejszą artystkę włoską, prymadonnę królewskiego teatru w Rzymie margrabiankę Lucję di San Marino, w symbolicznym dramacie w 2 części p. t. „Wiwisekcja sumienia“. Treść obrazu osnuta jest na życiu artystki szantanowej — od chwili zabłyśnięcia jej jako gwiazdy demi-mondu, aż do porzucenia błyskotliwej karjery, dla miłości brata. Efektowne sceny dramatu wspaniała gra artystów i bogata wystawa składają się na nader ciekawą i zajmującą całość.

Dalej program zapowiada obraz z serji cyrkowej, znakomitych ekscentryków amerykańskich „Jak i Jaque“ piękne zdjęcia z natury „Gołąb pocztowy“, wesołą komedję angielską „Zdradzona żona“ i nad program, dramat p. t. „Zwycięstwo przeznaczenia“ z słynnym Harisonem na czele z wyk. art. kopenhagskich.

Zakończy program operetka w 1 akt. z muzyką Elsnera p. t. „Ewa“ ze znakomitą wiedeńską wodewilistką p. Zuzanną Garde w roli głównej.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, we wtorek, ukaże się raz jedyny znakomity utwór Ibsena „Upiory“, ze współudziałem St. Wysockiej, która odtworzy główną postać sztuki.

W środę i czwartek, „Raz się tylko żyje“, wodewil ze śpiewami w 5 aktach.

W Piątek, „Domy polskie“ Majeranowskiego.

W sobotę po poł., po cenach najższych, „Wesele Wyspiańskiego“.

Pełne próby odbywają się z głośnej sztuki Knuta Hamsuna „W szponach życia“, która ukaże się ze współudziałem znakomitej artystki St. Wysockiej, odtwarzającej bardzo trudną i ciekawą postać w tym utworze, który obiegł niemal całą Europę, a w teatrze Stanisławskiego w Moskwie wzbudził entuzjazm dla autora, jednego z najgłośniejszych dziś pisarzy.

Teatr Polski w Warszawie.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie, na tydzień bieżący ułożony został nader zajmująco: Dziś grają efektowny obraz dramatyczny Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego p. t. „Krakowiacy i górale“, jutro idzie zawsze kasowy „Irydjon“, we czwartek „Nowe Ateny“ Nowaczyńskiego, w piątek „Krakowiacy i górale“, w sobotę o godz. 3 po południu „Irydjon“, wieczorem „Krakowiacy i górale“, w niedzielę i po południu i wieczorem „Krakowiacy i górale“.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Interpelacje polskie.

PETERSBURG, 11 marca. Na posiedzeniu środowem Dumy omawiane będą nagłe interpelacje, wniesione przez Koło polsko-litewskie, podane już przez nas w telegramach dawniejszych. Nagłość interpelacji, dotyczącej uwięzienia przez gubernatora w Mińsku ks. Miłaszewskiego i obywatela ziemskiego Szalewicza, z powodu uwolnienia ich już z więzienia na zasadzie Manifestu, będzie cofnięta.

Projekt szkół prywatnych.

PETERSBURG, 11 marca. — Komisja Rady państwa zestawiła przyjęte artykuły projektu o prywatnych zakładach naukowych. Posłowie polacy i postępowcy wnieśli szereg poprawek, w celu utrzymania chociaż części praw, udzielonych szkołom prywatnym przez Dumę, zwłaszcza zaś na kresach. Jednakże wszystkie te poprawki komisja odrzuciła.

Ustąpienie Ruchłowa.

PETERSBURG, 11 marca. — Jak informują, w związku ze znanym raportem senatora Medema po rewizji kolei syberyjskiej ustąpienie Ruchłowa ze stanowiska ministra komunikacji, uważają za zdecydowane. Jako jego następców wymieniują: Iwnowskiego, b. naczelnika kolei mikołajewskiej, oraz Niemieszajewa, który był już ministrem w gabinecie Wittego.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzki.“

Telegramy z nocy.

Autonomja dla Królestwa.

FRANKFURT, 10 marca (wł.).— Dzisiejsza „Frankf. Zeitung“ donosi z Wiednia, na podstawie, jak zapewnia, informacji z kół polskich, że dyplomacja francuska pośredniczy pomiędzy rządem rosyjskim a polakami w sprawie zmiany dotychczasowego kursu polityki w Królestwie. Według tej informacji, rząd rosyjski skłonny jest nawet nadać Królestwu obszerną autonomję. Gazeta konstatuje fakt poważnego zaniepokojenia w Wiedniu, jakie budzi ewentualne stanowisko polaków na wypadek coraz prawdopodobniejszego zatargu austrjacko-rosyjskiego.

Strajk generalny.

KATOWICE, 10 marca, (wł.). — Zarząd polskiego zjednoczenia zawodowego uchwalił rozpocząć strajk generalny górników na Górnym Szlązku 15 marca, jeżeli do tego czasu nie nastąpi podwyższenie płacy.

Sufrażystki podpalają.

LONDYN, (wł.), 10 marca. Sufrażystki podpaliły gmach stacji kolejowej w Croseley; stacja płonie. W innym zaś miejscu spaliły również cały dworzec. Sprawczyń podpalenia nie schwytano.

Denerwujący nastrój.

WIEDEN, 10 marca. (wł.) — Gazeta „Montag Rewue“, używana także czasami do rządowych wynurzeń, wyraża się bardzo pesymistycznie o sytuacji międzynarodowej. Rokowania austro-rosyjskie o demobilizacji nie powiodły się. Nastrój jest przygnębiający. Sytuacja znacznie się pogorszyła. Rezerwiści otrzymają tylko kilka dni na święta.

Telegramy południowe.

Konferencja w Petersburgu.

BERLIN, 11 marca. (wł.) — „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że w najbliższym czasie zbiera się tam konferencja ambasadorów wielkich mocarstw pod przewodnictwem Sazonowa, dla załatwienia sporu bułgarsko-rumuńskiego. Stanowisko Bułgarji i Rumunji jest jeszcze nie jasne. Książe Ghiko przybędzie do Petersburga jutro. Delcasse wyjeżdża dzisiaj.

Książe Walii w Berlinie.

LONDYN, 11 (3)— Angielski następca tronu, książe Walii, Edward Albert, który bawi obecnie na studjach w Oxfordzie, udaje się w poniedziałek do Berlina i zabawi tam do Wielkiej nocy.

Zbrojenia Niemiec.

BERLIN, 11 marca, (wł.) Konferencje państw związkowych trwają w dalszym ciągu. U Bethmana odbyło się wczoraj przyjęcie. Omawiano przeważnie nowe zbrojenia niemieckie i naradzano się w sprawie nałożenia podatku do przyrostu majątku.

Otwarcie parlamentu.

LONDYN, (wł.), 11 marca. Parlament angielski został wczoraj otwarty mową tronową króla. Mowa tronowa zajmowała się sytuacją polityczną i wskazała, że Anglja, jak dotychczas, będzie starała się utrzymać pokój. Następnie Asquith wskazał, że sprawa dostępu Serbji do morza Adrjatyckiego została całkowicie uregulowana. Serbja otrzyma ten dostęp przez kolej międzynarodową. Stwierdził dalej, że Anglja pracowała w tym kierunku łącznie z Niemcami.

Eksplozja.

LONDYN, 11-go marca, (wł.). — W szkockiej fabryce dynamitu, w Hardeen, nastąpiła straszna eksplozja. Cały szereg zabudowań fabrycznych uległ zupełnemu zniszczeniu. Budynek, przeznaczony dla suszenia bawełny strzelniczej wyleciał w powietrze, czyniąc straszne spustoszenie. Cały budynek został zniszczony. Wybuch słychać było w promieniu kilkudziesięciu mil. Domy okoliczne zostały uszkodzone; popękały w nich szyby i ściany, kilka osób w okolicy odniosło okaleczenia, 6 robotników, zajętych w fabryce poszarpało siłą wybuchu na atomy, kilku odniosło ciężkie rany. Straty olbrzymie.

Wojna.

Telegramy z nocy.

Niepokojące ruchy wojsk.

WIEDEN, 10 marca. (wł.) — W tutejszych kołach rządowych panuje zaniepokojenie z powodu ruchu wojsk serbskich; w okolicy Durazzo serbowie prowadzą znaczne oddziały wojsk. Ruch ten nie pozwala Austrji na wycofywanie swoich wojsk z okolic południowych.

Telegramy południowe.

Działania wojenne.

KONSTANTYNOPOL, 11 marca, (wł.) — W tych dniach załoga Adrja-

nopola urządziła wycieczkę i zadała bułgarom znaczne straty. Doszło do ataku na bagnety.

KONSTANTYNOPOL, 11 marca, (wł.)—Odbyła się tutaj narada ministrów. Zajmowano się wyłącznie telegramami komendanta Adrjanopola i wali adrjanopolskiego, nadesłanemi przez telegraf iskrowy. Uchwały trzymane są w ścisłej tajemnicy.

CETYNJA, 11 marca, (wł.) — Turcy urządzili ze Skutari wycieczkę, lecz przednie straże czarnogórskie powitały ich silnym ogniem i odpędziły. Turcy mają 35 zabitych i 36 rannych.

Różne wiadomości.

— **Uczeń gimnazjalny wynalazcą.** Dzienniki lwowskie donoszą: Na zamkniętej w niedzielę lwowskiej wystawie lotniczej zwrócił uwagę model dwupłatowca, zbudowany z papieru rysunkowego, posklejanego gumą arabską, powiązany nitkami, zmontowany szpilkami, którego równowagę utrzymywało pudełko blaszane od waseliny.

Skromny ten model wyglądał na wystawie jakby kopciuszek, zabłąkany między wspaniałe i kosztowne, z najlepszego materjału zbudowane modele, z których niektóre latały, inne zaś chciałyby tylko latać a nie mogły.

Tymczasem aparat z papieru rysunkowego nietylko latał, gdy go się nakręciło, ale ponadto otrzymał drugą nagrodę, mianowicie dyplom honorowy.

Autorem nagrodzonego modelu jest uczeń 7 klasy VII gimnazjum we Lwowie, Krulisz, który i na poprzedniej wystawie lotniczej we Lwowie wystąpił z modelem.

BIOMALC

dostępny dla każdego ze względu na cenę naturalny pożywny produkt, dodający organizmowi: zdrowie, siły i energję. Biomalc pobudza apetyt, wpływa na szybkie trawienie pokarmów i wywołuje prawidłową zamianę materji. Biomalc uzdrawia płuca, zasila mózg, wzmacnia system nerwowy, oczyszcza krew. We wszystkich aptekach i składach aptecznych Biomalc w puszkach po 85 kop. i 1 rb. 50 kop.

Tylko 2 występy

TEATR WIELKI. W poniedziałek dn. 17 i we wtorek dn. 18 marca r. b. **TEATR WIELKI.**

Artysty Teatrów Cesarskich

Mamonta Dalskiego

Początek o godz. 8 i pół wiecz. z udziałem artystki — **L. W. Lidarskiej.**

W poniedziałek dn. 17 marca **OJCIEC** w 3-ch aktach Strindberga.

We wtorek dn. 18 marca **Rodzina przestępcy** dramat w 4 akt. Djakometti.

Szczegóły w afiszach. r611—5—1

Tylko 2 występy

Teatr. LUNA Teatr.

Od dziś do piątku włącznie wspaniały program, między innemi demonstrowane będą

2 wybitne dramaty! 2 wybitne dramaty!

Bohaterka z Haremu

Sensacyjny dramat w 3 wielkich częściach w wykonaniu wybitniejszych artystów.

MIŁOŚĆ i TRON

Silnie wzruszający dramat z złotej serji **„Nordisk"**, w 3 częściach, w wykonaniu art. teatrów król. w Kopenhadze. W głównych rolach występują pani **Ewo Tomsen** i p. **R. Harrison.**

NAD PROGRAM! NAD PROGRAM!

Obchód 300 letniej jubileuszowej uroczystości w Łodzi, Moskwie i Persburgu. Zdjęcia własne!

Jutro, pojutrze i w piątek **po jednym przedstawieniu dla dzieci.** Początek o godz. 3 i pół po poł., koniec o 5 po poł. Nowy urozmaicony program.

„ODEON"

Dyr. S. Sliwiński.

Od Wtorku d. 11 do Piątku 14 Marca 1913 r.

Jedyny egzemplarz w Łodzi.

Symboliczny dramat w 2-ch częś. w głównej roli prymadonna Królew. teatru w Rzymie. **Margrab. Lucja di San-Marino.**

„Wiwisekcja Sumienia"

„EWA" operetka. | **Zdradzona żona** komedja. | **Zygodnik Goumonta** wypad. ostatn. doby. | i wiele innych obrazów.

Nad program. Dramat w 3 ch częściach artystów Kopenhagskich w głównej roli **W. Harzison.**

„Zwycięstwo przeznaczenia" czyli **Władza albo miłość**

Najlepszy sextet muzyczny. Uwaga: Codziennie przedstawienia od 4-ej do 5-ej pp. dla młodzieży.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Nowość!

Perfumy **MOJE ŻYCZENIE** Perfumy

(MON DESIR).

T-wo S. I. CZEPELEWIECKI i S-wie. Moskwa.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914" Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8 w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07 przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.

Krótka 5, tel. 26-50

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18

Telefonu № 2060.

Godz przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r176 0

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6

Telefonu nr. 21-19.

Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.

Nawrot 7. r431—0.

Dr I. Silberstrom

Zawadzkie, № 12.

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pan 4—5 poczekalnia oddzielna.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym zawiadamiam, że firma **Jan Nobl i Aleksander Karkut** Pańska 74 i 99, zakład meblowy i tapicerski został rozwiązany rejentownie z aktu № 2742 z dniem 10 marca 1913 r. **A. KARKUT** pod tym samym adresem prowadzi wspomniany zakład nadal. Są tam do nabycia: machoniowy salon i pokój stołowy, oraz sypialnia zitrynowa i zebrowa.

Z poważaniem A. KARKUT.

1231—3

Neurastenja płciowa i LECYTAL

Prof. Kronmayr o Lecytalu!

Prowadzone przez prof. Kronmayra badania wykazały, że lecytyna jest jedyną substancją, zdolną wytworzyć w organiźmie ludzkim siłę i energję oraz wzmódz funkcje i działalność organow. Osłabione kiszki neurastenika nie są jednak w stanie wchłonąć potrzebną ilość lecytyny, aby uczynić je zdolnemi do tej pracy, należy wpierw pobudzić je sztucznie, co się daje osiągnąć za pomocą różnych fermentów roślinnych. Lecytyna w połączeniu z fermentami roślinnemi, czyli dyjastazami—to LECYTAL Medyczno-Farmaceutycznego Towarzystwa, jedyny preparat wyrabiany zgodnie ze wskazówkami prof. Kronmayra. LECYTAL Medyczno-Farmaceutycznego Towarzystwa zawiera to wszystko, co wchodzi poszczególnie w skład rozmaitych innych przetworów odżywczych, t. j. fosfor, wapno, żelazo, hemoglobinę—wszystkie substancje wytwarzające krew. Wskutek tego jest LECYTAL najbardziej skutecznym środkiem, przewyższającym pod tym względem wszystkie inne, stosowane dotąd przy neurastenji, małokrwistości, upadku odżywiania, osłabieniu działalności kiszek i narządów płciowych (niemoc płciowa) oraz systemu nerwowego i mięśniowego. Jest nie do zastąpienia u osobników osłabionych, przemęczonych oraz u ozdrowieńców może być stosowany zarówno u dzieci jak u położnic i karmiących, u dotkniętych wadami serca i zwapnieniem tętnic oraz u zgrzybiałych starców. W jakimkolwiek stanie rozprzęgu znajdowałby się organizm, LECYTAL, zdaniem prof. Kronmayra wleje weń nowy zasób energji życiowej, wzmoże zamianę materji i przyśpieszy wydalenie z organizmu szkodliwych substancji. Broszury wysyła się bezpłatnie na pierwsze żądanie. Cena pudełka, zawierającego 50 pastylek Rb. 5.—, 100 pastylek Rb. 9. Wysyłka za zaliczeniem.

Skład główny: **Medyczno-Farmaceutyczne Towarzystwo. St. Petersburg, Artyleryjska № 2. Oddział № 0-43.** Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ŻADEN ŚRODEK

nie może być porównany z

Pastylkami VALDA

(Pastilles Valda)

Które są środkiem zapobiegawczym i leczniczym

w CHOROBACH GARDZIELI, PRZYCHRYPCE, ZAZIĘBIENU, KATARZE, INFLUENZY, ZAPALENIU OSKRZELI, DYCHAWICY, ROZEDMIE, i t. p.

ALE PRZEDWSZYSTKIEM

ŻĄDAJCIE ZAWSZE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych by wam dano

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA

(PASTILLES VALDA)

w pudełkach z banderolą czerwoną i opatrzonych nazwą

VALDA

ZARZĄD kawiarni hotelu „SAVOY"

Krótka 6.

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

wyrobów cukierniczych

— ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p. —

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak że zadowala najwybredniejsze gusta.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrania po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje się **telefonicznie.**

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73. r563—20—1

Do wynajęcia od 1 kwietnia lub od 1 lipca

rozmaite mieszkania

z 1-go 2, 3, 4 pokojów z kuchnią i wszelkiemi wygodami oraz skiep. Staro-Zarzewska 47|49. 1141—10

ELEGANCKA

Damską, męską, uczniowską i dziecinną

KONFEKCJE

gotową i na obstalunek, z najlepszego materjału po cenach najprzystępniejszych.

Ch. J. Sachs

120 Piotrkowska 120

r633—10—1

Thiotymina

Aptekarza J. Humblet

(w Noworadomsku, gub. Piotrkowska)

Zatw. przez Urząd Lekar. Petersb. za № 6816.

Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych jak: katar krtani, katar oskrzeli, katary płuc, kaszel. Pobudza łaknienie, wzmacnia organy trawienia, a tem samem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego. Sposób użycia przy każdym flakonie. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 52

W zakładzie stolarskim przy ul. Piotrkowskiej № 145, są

na składzie meble do sprzedania

sypialnie, stołowe, salony i t. p. po nizkich cenach. 904—6

CUDA STWARZA WSZECHŚWIATOWE LECZNICZO-ZIOŁOWE

MYDŁO HERBA

D-ra OBERMEYERA

KROSTY, PIEGI, WĄGRY, LISZAJE, ŚWIERZBĘ, PRYSZCZE I WSZELKIE NIECZYSTOŚCI SKÓRY USUWA NAZAWSZE.

Sprzedaż w aptekach i w skład. apt.

Zupełne wyleczenie!!

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje: masaż porody w nocy, zamówienia na słabość porskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 od 12—5. Odpowiedzi na listy

Na gabinet dentystyczny

poszukuje się od 1|14 Lipca 2 frontowe pokoje na 1 lub 2 piętrze przy ul. Piotrkowskiej od Przejazd do Karola lub na Głównej. Oferty uprasza się składać w Biurze Ogł. Metzl i S-ka Piotrkowska 102 pod „T. A.".

Duży sklep frontowy

z kilkoma pokojami w centrum miasta, odpowiedni na bar, kawiarnię lub skład etc., **zaraz** do wynajęcia **od 1-go lipca. Pośrednicy wykluczeni.** Dowiedzieć się można codziennie od 3—4 w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 92, m. 5, tel. 22-46. Tamże maszyny do pisania prawie nowe, tanio do sprzedania.

Reumatyzm

kto chce wkrótce i bez powrotnie wyleczyć, niech bezzwłocznie uda się do naszego reprezentanta Nawrot № 54 lub Konstantynowska № 75 składy apteczne 539—0

R. Włodarskiego.

Potrzebny

PORTJER

mówiący po niemiecku i **chłopiec** do posyłek. Zgłaszać się między 4—5 do Maksyma Sztiftera Zachodnia 59. 1224—1

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914" wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-14. Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz.

Lecznica

Dra A. Steinberga

Benedykta № 3 telefon 22-62.

Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny.

Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc. Godziny przyjęć 10—12 i od 4—7)

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece Zachodnia 36 m. 7 **telef. 19-51** takze wejści z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)

Godz. przyj. 10½—12 rano 4½—7 w.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Doktór

B. Donchin

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Telefon 28-39.

Lecznica ze stałemi łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe.

Od dziś do Piątku dnia 14 Marca włącznie:

CASINO

ATRAKCJA

Nonplusultra

Filma monopolowa tylko w „Casino"!

Czy Szajka „Tygrys" jest zagadką?

Czy też Rekordem w sztuce kinematograficznej.

Największy Detektyw-SZLAGER od czasu istnienia Kinematografu

W 4 aktach. **Demonstracja trwa 1½ godziny.** **W 4 aktach.**

Orkiestra koncertowa „Sextet" Orkiestra koncertowa „Sextet"

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

(Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).

We wtorek d. 11 marca r. b. dane będzie specjalne przedstawienie. Występ znakomitego komika-satyryka, znanego ze swoich występów

W. DUROWA

I-szy raz! Doświadczenia mnemoniczne I-szy raz!

pokaże p. **Durow** ze swoim uczniem **Jankiem-Wstańka**

Dziś jedyna w świecie orkiestra z udziałem lwów morskich, drapieżników wodnych i t. p. muzykalne ciele śpiewające.

Na zakończenie nowy pochód allegoryczny.

Anons: Podajemy do wiadomości Szan. publiczności, że afisze nie będą po mieście rozklejane, tylko rozdawane. Przedstawienia w cyrku codziennie z udziałem **p. Durowa**. Początek o godz. 8 i pół. wiecz.

Jeśli mężczyzna pragnie być

gustownie i elegancko ubrany,

niech śpieszy do nowootworzonej pracowni ubiorów męzkich i uczniowskich.

J. M. BERKOWICZA

przy ulicy Konstantynowskiej № 3.

Zamówienia wykonywane szybko i punktualnie. W razie potrzeby w ciągu 24 godzin. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE. r626—12

DRASTIN — LUBELSKI

DOSKONAŁE SKUTKI

osiągnąć można

stosując czekoladki przeczyszczające

„DRASTIN-LUBELSKI"

Wyrabiane z najlepszej czekolady szwajcarskiej w postaci tabliczek. Chętnie są przyjmowane przez dorosłych i dzieci. Przychylne odezwy powag lekarskich.

Pudełko 50 kop.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga. Środek ten spożywa się, jak każdą inną smaczną czekoladę.

DRASTIN-LUBELSKI

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30—83.

Choroby dzieci i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10 i pół do 12 i pół rano i od 6 i pół do 7 i pół.
Choroby wewnętrzne i dzieci **Dr. Fried** od 11 i pół do 12 i pół rano rano. i od 6 do 8 pp.
Chirurgja **Dr. Kaufman** od 11 do 12 i pół rano
Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szylkret** od 1—2 pp;
Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1 i pół do 3 pp.
Choroby oczu **Dr. Goldstein-Poljak** od 6 do 8 pp.
Dr. Bomasz 6—8.

Codziennie, a w poniedziałki, środy i piątki od 11—12 rano.

Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy. — Badanie mamek.

Porada 50 kop.

Teatr LUNA

Dziś, jutro pojutrze i w piątek po jednym **przedstawieniu dla dzieci** z doborowym programem. Początek o 3 i pół. koniec o 5-ej po poł. Ceny miejsc 5 i 10 kop., dla dorosłych 10 i 20 kop. Demonstrowane będą następujące obrazy:

1) **Miłość macierzyńska** — historja nieszczęśliwego dziecięcia.
2) **Malownicze brzegi Anatolji** — zdjęcie z natury
3) **Rywale ptaków** — zdjęcie z natury
4) **Szkice zwierząt** — zdjęcie z natury
5) **Uroczystość jubileuszowa w Petersburgu, Moskwie i Łodzi** — zdjęcie własne
6) **Dziennik Goumonta** — ostat. nowiny świata
7) **Patryotyzm dziecka** — komiczne
8) **Dorożkarz Nr. I** komiczne
9) **Słoń detektywem** — komiczne
10) **Skandalini na aeroplanie** — komiczne
11) **Fatalny dzień** — komiczne

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w pogrzebie

S. p. ANNY WĘŻYKOW

urodz. Kopp

krewnym i posługaczom pogrzebowym składa serdeczne Bóg zapłać.

Stroskana Rodzina.

Ogłoszenia drobne.

A!A! Meble najtaniej używane i nowe poleca w dużym wyborze magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego Łódź Piotrkowska 117 I-piętro** (firma chrześcijańska). Otomany dywanowe od 35 rubli. bieliźniarki 22, szafy do ubrania 35. łóżka 18. garnitury salonowe 85. Kupuję zamieniam wynajmuję. Magazyn w święta i niedziele otwarty od 1—5-ej p.p. 986-10

A. Meble z 4-ch pokojów i maszyne nożną sprzedam tanio Południowa 24—14. 1203—3

Buchalter z wyższem wykształceniem handlowem ze znajomością języków miejscowych, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaska we oferty składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37, pod **„Buchalter-korespondent".** 1075—0

Drukarnię litografję i introligatornię, sprzedam zaraz lub przyjmę wspólnika. Oferty proszę składać w Administracji niniejszego pisma. 1228—3

Do sprzedania urządzenia kuchenne najnowszych rysunków w stolarni Tamowskiego, Skwerowa 7.

Kupię konia, wóz i bryczkę używane, ale w dobrym stanie i dobrej roboty. Adres zostawić w redakcji dla „A. K.", Zachodnia 37.

Kupię kadzie drewniane. Sprzedam rolwagę. Nowa 5 róg Przejazd. 1232—1

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem pragnie przyjąć miejsce Pabjanice ul. Długa № 24. 1222—3

Mleczarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w restauracji Róg Lipowej i Zielonej. 1227-3

Matematykę w językach: niemieckim, polskim i rosyjskim udziela inżynier. Oferty sub „Inżynier" Promień Piotrkowska r606—3

Pianina nowe, używane, gramofony. Ceny najniższe na raty. Chodkowski, Mikołajewska 25. 1172-3

Potrzebne są podręczne do kapeluszy i uczenice płatne. Piotrkowska 37 lewa oficyna II-gie piętro M. Głogowska. r620—4

Pralnię egzystującą kilkanaście lat. sprzedam tanio byle zaraz Cegielniana 61. 1233—2

Potrzebni: Młodzieniec, 3-klasowe wykształcenie. 17 lat. stangret (świadectwa). chłopcy do 16-tu lat. Nowa 5. róg Przejazd. 1230—1

Przybłąkał się buldog, maści jasno-morengowatej. Odebrać można za zwrotem kosztów Zakątna 79. Piotr Doliński. 1223—1

Robotnicy, posiadający paszporty na wolne przejście granicy, wyjeżdżają w tych dniach do Prus na roboty rolne. Proszę się zgłaszać: *Radwańska 32 m. 2 do Jabłońskiego.* 1229—1

Rbl. 10 nagrody. Dnia 7 b. m. przed południem zgubiono na ul. Piotrkowskiej szal jedwabny haftowany. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za powyższą nagrodą na ul. Mikołajewska 46 m. 8. 1204—3

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość ulica Staro-Sikawska № 8 (Bałuty). 1201-3

Sklep kolonialno - dystrybucyjny oraz meble do sprzedania zaraz. Ul. Luizy № 49. 1197—3

Stanisława Przybylska zgubiła paszport, wydany z gminy Wichertów, pow. tureckiego, gub. kaliskiej. 1218—3

Szczepan Piasecki zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Józefa Richtera. 1221—1

Żołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie". 1191—0

Żelazne meble do najdroższych, naczynia kuchenne, aluminiowe, wyżymaczki na raty. Chodkowski, Lenk, Mikołajewska 25. 1173—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Abrama Icka Schultza. 1207—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Przedecz, pow. włocławskiego, gub. warszawskiej na imię Jana Zwierzchowskiego. 1206—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Żelechynek pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Zofji Dropiewskiej. 1205—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Głuchów, pow. skierniewickiego, gub. warszawskiej, na imię Wawrzyńca Psyk. 1192—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Marjanny Kasprowicz. 1156—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Błonie, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Józefa Walczaka. 1215—3

Zaginął paszport, wydany z m. Sandomierza, gub. radomskiej, na imię Symy Garfinkel. 1209—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bełchatówek, pow. i gub. piotrkowskiej, na imię Marjanny Wertel.

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Mertina i Zymka na imię Józefa Soskiego. 1226—1

Wydawca: Antoni Książek W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: Jan Barlikowski